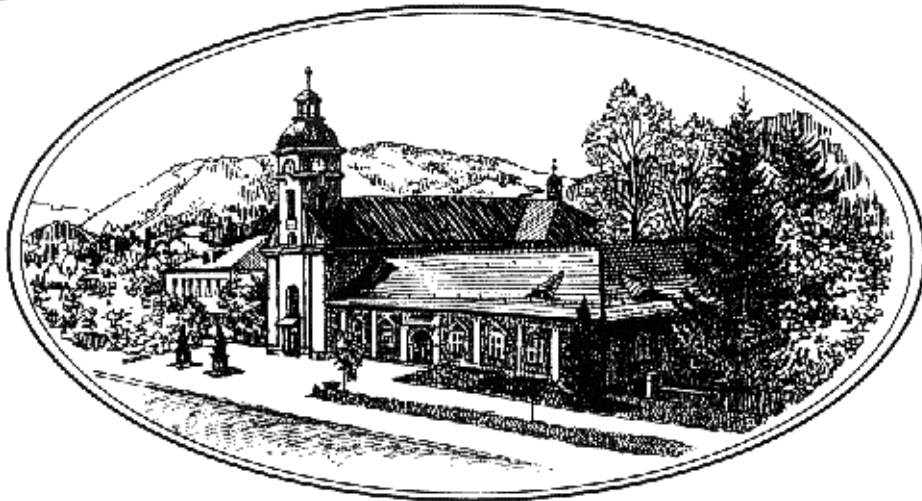


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 7 (923) 12 lutego 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## V I N I E D Z I E L A Z W Y K Ł A

### Niechciane dziecko

Dziecko „tak”, ale nie teraz. Było sto przeciwwskazań, ani matka, ani ojciec nie byli na to przygotowani. Przyjęli to dziecko jako zło konieczne, jako swoje nieszczęście. Czekali, że się nie narodzi. Matka nie zważała na maleństwo mieszkające w jej łonie, miała do niego pretensje, że stało się przeszkodą w ich życiu. Nie czekała na narodziny, nie kochała ani przed, ani po narodzeniu. Upływały lata. Dziecko rośnie. Otrzymało od Boga wiele talentów. W szkole same sukcesy. Sąsiedzi zazdrościli takiego dziecka. Ono jednak chodziło ze smutkiem w sercu. Szukało miłości i nie wierzyło w miłość.

W domu jej nie znalazło, stąd dość szybko po szkole średniej wchodzi na drogę samodzielności. Studia kończy z wyróżnieniem. Praca, kontakt z ludźmi. Chce pomagać takim jak ona. Zawodowo czyni to doskonale. Sama przeżywa dramat odrzucenia. Nikt nie może stworzyć dla niej domu, nikomu nie wierzy. Całym sercem zwraca się do Boga, ale do równowagi jest potrzebna i miłość człowieka. Na drodze jej życia pojawiają się wartościowi ludzie, otwierają swoje serce w geście zapraszającej miłości. Wchodzi, staje w progu i po pewnym czasie dochodzi do wniosku, że nie potrafi kochać, nie potrafi budować szczęścia rodzinnego.

Na rekolekcjach odprawianych w niewielkiej grupie przez cały dzień uczestnicy odczytują teksty Pisma Świętego mówiące o trądzie. Wieczorem dzielą się swoimi odkryciami. Wszyscy mówią o wymiarach grzechu tak w aspekcie jednostkowym, jak i społecznym. Ona nie mówiąc o sobie zwraca uwagę na dziecko niechciane, odrzucone przez rodziców, napiętnowane brakiem miłości, na dziecko, w które wmówiono, że nie może być kochane. W sercu tego dziecka została zakodowana biała plama „trądu”, że i ono nie umie kochać.

Tysiące bezskutecznych wysiłków podejmowanych od lat najmłodszych, by je ktoś z miłością przygarnął, owocuje świadomością odrzucenia i niezdolności do miłości. Serce utkane z bólu, z tęsknoty za wielką prawdziwą miłością, zamknięte w samotności.

Ewangelia mówi o spotkaniu Jezusa z trędowatym. Ten podszedł do Mistrza z Nazaretu z prośbą: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Jezus dotknął go i rzekł do niego: *Chcę, bądź oczyszczony*. Ewangelista Marek notuje, że „natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony”. Gdy uczestnicy rekolekcji odczytali ten tekst i zapytali, czy dziecko niechciane nie może drogą spotkania z Jezusem szukać uleczenia ze swego nieszczęścia, nasza bohaterka odpowiedziała nieśmiało: „Najczęściej takie dziecko nie wierzy nawet w to, że Chrystus chciałby je uleczyć. Nie wierzy, bo w tej wierze byłoby jego uleczenie. Byłaby pewność, że Jezus je kocha. Zniszczona zdolność miłości człowieka rzutuje i na spostrzeganie miłości Boga do człowieka”. Są ludzie, którym bardzo trudno uwierzyć, że ich ktokolwiek kocha, nawet Bóg, mimo że dzień i noc niczego innego nie pragną tylko tego, by ich ktoś pokochał i wzniecił w nich wiarę, że i oni potrafią kochać.

Wydaje się, że takich dzieci „trędowatych”, to znaczy odrzuconych przez własnych rodziców, dzieci niechcianych, jest dziś na świecie więcej niż było trędowatych w Palestynie w czasach Jezusa. Żyją wśród nas, cierpiąc z powodu braku miłości. Wbrew przytoczonej wyżej opinii nieszczęśliwej młodej kobiety, żyjącej w poczuciu krzywdy wyrządzonej jej przez rodziców, uleczenie jej serca jest możliwe. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Trzeba Go prosić o łaskę wiary w to, że On każdego kocha. W rzeczywistości nie ma dziecka niechcianego i niekochanego, Bóg bowiem każdego, kogo stwarza, chce i kocha. *ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Kpl 13,1-2.45-46

**Psalm:** Ps 32,1-2.5.11

**II czytanie:** 1 Kor 10,31-11,1

**Ewangelia:** Mk 1,40-45

## ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

### Ewangelia w dniach trudnych

#### *Oko nie za oko i ząb nie za ząb*

W Kazaniu na Górze Pan Jezus odwołuje się do słynnego starotestamentalnego sformułowania: Oko za oko i ząb za ząb, które to Izraelici stosowali na co dzień w relacjach z bliźniemi. Przywołując go podnosi niejako poprzeczkę swoim uczniom mówiąc im: A Ja wam powiadam: *Nie opierajcie się złu* (por. Mt 5,30-39).

Można na pierwszy rzut oka stwierdzić, że wywoła to jakieś nieporozumienie czy też sprzeciw. Dlatego Mistrz z Nazaretu wyjaśnia za pomocą przykładów na czym ma polegać nowość Jego nauki.

Pierwszą ilustracją jest zasada: Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi (Mt 5,39).

Chrześcijanin ma się tym odznaczać, że jeśli ktoś narusza twoje największe dobro czy honor osobisty, to nie trzeba reagować jak dotąd, czyli tym samym co wróg - agresją, walką, ale miłością. Jest to odpowiedź dająca do zrozumienia, że jest się w stanie poświęcić drugi policzek. Podobną sytuację widzimy w scenie, gdy Pan Jezus w czasie przesłuchania został uderzony w twarz, to zwrócił się z zapytaniem do żołnierza: *Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?* (J 18,23). To jest zwrócenie uwagi wrogowi na jego zły czyn. Zapewne po takim stwierdzeniu żołnierz chętnie by uderzył w drugi policzek.

Druga sytuacja mówi o tym, że Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz (Mt 5,40).

Jeśli ktoś chce wyrwać twoją własność i to konieczną do codziennego życia, to nie trzeba tego bronić, ale dać to, czego żąda i jeszcze mu dołożyć to, o co nie prosi.

Trzeci obraz to: *Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące* (Mt 5,41).

U Żydów nie można było wkładać na barki robotników za wielkich ciężarów i przymuszać do ich noszenia ponad tysiąc kroków. Można powiedzieć, że jeśli ktoś wymaga od ciebie tego co możesz wykonać, to ty wykonaj to, a nawet jeszcze więcej.

Czwarta ilustracja Jezusa to: *Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie* (Mt 5,41).

Jeśli ktoś odbiera ci dobra materialne, których jesteś właścicielem, to nie broń się, pozwól się ich pozbawić.

Można by się oburzyć, ponieważ rezygnacja z naszych słuszných praw, nie opieranie się przecież złu, wywołuje raczej niezrozumienie czy też nawet zgorszenie. Widzimy, że na co dzień króluje zdecydowanie nieustępliwość, gdy bronimy naszego zdania, swoich praw, nawet i przemocą, gdy przyjdzie taka sytuacja. My, jako uczniowie Chrystusa, mamy się odznaczać w świecie Jego sprawiedliwością i Jego prawami. Są wśród nas ludzie o złej woli, którzy nam szkodzą i chcą dla nas zła.

Jednak my jesteśmy ludźmi o dobrej woli, podłączonej pod Chrystusa, który daje nam siły w każdej nieoczekiwanej sytuacji życiowej. Swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Nauczyciel przeciwstawił się złu, oddał życie za nas. Dziś wszyscy korzystamy z Jego niezgłębionej miłości do człowieka. Jest ona dla nas niewyczerpanym źródłem życia i nadziei. Jak to nas ciągle zachęcał Jan Paweł II - "Twórzmy cywilizację miłości". Niech taka miłość będzie naszym udziałem.

*ks. Wojciech Medwid*

## Aby świątynia nie była mi obca

W tym roku duszpasterskim mamy przemyśleć hasło "Kościół moim domem". Wiemy, że możemy mówić o kościele (świątynia) i o Kościele (lud Boży). Dzisiaj popatrzymy na kościół - na świątynię, poznamy ten budynek, abyśmy w nim się dobrze czuli. Przypomnijmy sobie również nazwy i zastosowania tego wszystkiego, co widzimy w naszej parafialnej świątyni, bo przecież nie chcemy czuć się w niej obco...

### Na ołtarzu

Podczas Liturgii Mszy Świętej ministranci przynoszą do ołtarza kielich, na którym leży puryfikaterz, patena, palka i korporał, a czasem na tym wszystkim kładzie się jeszcze ozdobny welon w kolorze liturgicznym.

Kielich jest wykonany najczęściej z metalu, zawsze musi być pokryty od wewnątrz substancją, która nie koroduje z winem (najczęściej jest to cienka warstwa złota lub srebra, czasem może to być masa perłowa).

Purifikaterz (nazwa pochodzi od łacińskiego słowa purifico = czyszczyć) to element tak zwanej bielizny kielichowej, który służy do czyszczenia kielicha albo puszek (jest to kielich z pokrywką) - naczynia służącego do przechowywania komunikantów, małych hostii, puszka z łaciny bywa też nazywana cyborium). Purifikaterz wykonany jest z białego płótna, ma wymiary około 40 na 25 cm i jest zaprasowany po złożeniu wzdłuż na trzy części.

Patena to metalowy talerzyk, na którym kładzie się hostię (okrągły opłatek, który podczas Mszy Świętej po wypowiedzianej przez kapłana modlitwie przemienia się w sposób cudowny w Ciało Pana Jezusa).

Palka to kwadratowy kawałek tekturki obszytej ozdobną tkaniną, kładzie się ją na patenie z hostią, aby hostii nie zwiął podmuch wiatru.

Korporał to złożony w kształt kwadratu niewielki biały obrusik (o wymiarach 50x50 cm), który rozkłada się na ołtarzu przed postawieniem na nim kielicha. (cdn.)

*Wykorzystano materiał ze strony [Katolik.pl](http://Katolik.pl)  
Artykuł autorstwa ks. Zbigniewa Kapłańskiego z dwutygodnika młodzieżowej katolickiej „Nasza Droga”*

### Tłusty czwartek

W kalendarzu chrześcijańskim ostatni czwartek przed Wielkim Postem, znany jest obecnie jako tłusty czwartek i rozpoczyna on ostatni tydzień karnawału. W Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle tradycji, w tym dniu dozwolone jest objadanie się.

Ponieważ data tłustego czwartku zależy od daty Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. Następny czwartek jest czwartkiem po Środzie Popielcowej i należy do okresu Wielkiego Postu, podczas którego katolicy powinni zachowywać wstrzemięźliwość.

Najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane również w niektórych regionach chrustem lub chruszcikami.

Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła – mówi staropolskie przysłowie. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło. Smacznego!

*Wykorzystano materiał z Internetu*

## Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim -

Góra Zamkowa w Cieszynie (c.d.)

### Znalezisko muszli pielgrzymiej z Góry Zamkowej

Fenomen masowego odwiedzania miejsc świętych – jeden z najbardziej charakterystycznych przejawów średniowiecznej religijności, od dawna jest przedmiotem intensywnych badań historycznych. Ich podstawę źródłową stanowią przede wszystkim źródła pisane, takie jak itineraria, testamenty czy mirakula, przy czym każde z nich umożliwia poznanie innego aspektu zjawiska. Itineraria i opisy dotyczą samej podróży oraz jej celu, kazania i mirakula mówią wiele o podróżujących, testamenty wskazują na konkretną osobę – czym mogła się kierować, udając się na często bardzo daleką pielgrzymkę.

W ostatnich latach przy analizie zjawiska religijnej podróży w coraz większym stopniu wykorzystywane są także źródła pozyskiwane w trakcie badań archeologicznych, do których należy zaliczyć przede wszystkim znaczki pielgrzymie. Były to niewielkie jednostronne plakietki - odlewane, najczęściej z cyny lub ołowiu, często ażurowe - z uszkami służącymi do przymocowania do ubrania, sakwy lub kapelusza. Zwykle przedstawiały postać świętego lub motyw charakterystyczny dla danego ośrodka pielgrzymiego. Wytwarzane były w ogromnych ilościach i nabywane przez pątników odwiedzających wybrane sanktuaria. Były znakiem rozpoznawczym i wyróżniającym pielgrzymów, a także szczególną pamiątką odbytej podróży religijnej. Ich właściciele wierzyli, że mają wyjątkową moc - woda lub wino. W których je zanurzano, mogły uzdrawiać, wtopione w płaszcz dzwonu lub czaszę chrzcielniczy obezwładniały zło. Po powrocie z pielgrzymki często były deponowane w wodzie, przekazywane w testamencie potomnym albo po śmierci pielgrzymy umieszczane w jego grobie.

Analiza rozprzestrzenienia się i datowania znaczków pielgrzymich (a także innych przedmiotów związanych z pielgrzymką) pozwala odtworzyć sieć szlaków wędrówek religijnych oraz rozpoznać okresy wzrostu popularności poszczególnych ośrodków pielgrzymich i związanymi z nimi świętymi. W odróżnieniu od krajów Europy Zachodniej (Francji, Anglii, Niemiec), skąd pochodzą bogate kolekcje tego typu zabytków, tereny Polski, Czech i Słowacji prezentują się pod tym względem raczej skromnie, a każde nowe odkrycie wzbudza duże zainteresowanie. W ostatnich latach tematyka „pielgrzymkowa” coraz częściej zaczęła gościć także w opracowaniach *stricto* archeologicznych, co sprawiło, że tego rodzaju zabytki nie tylko przestały uchodzić uwadze badaczy w trakcie wykopalisk, ale niejednokrotnie odkrywane są powtórnie w magazynach.

Muszle pielgrzymią św. Jakuba - jak powszechnie się ją w literaturze przedmiotu - uważa się za najstarszy rodzaj znaczków pielgrzymich. Należała do atrybutów św. Jakuba Większego, była materialnym dowodem odbytej pielgrzymki, pamiątką spotkania ze świętym, a dla mniej zamożnych pielgrzymów swoistym znakiem rozpoznawczym odróżniającym pątnika od innych wędrowców, zapewniającym mu bezpieczeństwo i łatwiejszy dostęp do schronisk pielgrzymich i ho-

spicjów. Według informacji pochodzących z XII wieku, zawartej w *Liber Sancti Jacobi* - swego rodzaju przewodniku pielgrzymim do Composteli - pątnicy masowo zaopatrywali się w muszle przed północnym portalem tamtejszej katedry.

Najczęściej odnajdywane są (po jednym lub nawet kilka egzemplarzy) w grobach zlokalizowanych wzdłuż szlaków prowadzących do Composteli. Poza Hiszpanią odnajduje się je głównie na terenie Francji, Anglii i Niemiec, a liczne tego typu cmentarzyska odnotowywane są także w Skandynawii. Choć tak wyposażone groby pojawiają się sporadycznie jeszcze w okresie nowożytnym, to ich występowanie związane jest przede wszystkim z okresem wczesnego i późnego średniowiecza, apogeum zaś przypada na wiek XIII.

Inaczej wygląda sytuacja na terenach położonych na wschód od Łaby. Niebudzące wątpliwości znaleziska grobowe należą tutaj do rzadkości, przy czym najstarsze datowane są najwcześniej na wiek XII. Jeszcze do niedawna jedynym zabytkiem znanym z terenu Polski była muszla pielgrzymia znaleziona w latach 30 XX wieku na Ostrowie Lednickim koło Gniezna. Jednak dopiero w latach 90 została ona poprawnie zidentyfikowana przez Teresę Dunim – Wąsowicz., a w 2009 roku dokonano jej pełnej identyfikacji gatunkowej.

Jak dotąd, z terenu Polski i Czech znanych jest 11 stanowisk, na których odkryto muszle pielgrzymie (brak jest tego typu znalezisk z terenów dzisiejszej Słowacji). W Polsce zlokalizowano 8 stanowisk (Cieszyn, Elbląg, Kołobrzeg, Lublin, Ostrów Lednicki, Poznań, Racibórz i Wrocław), w Czechach - 3 Lažany, Most i Praga). Większość okazów zachowała się jedynie fragmentarycznie i często pochodzą one ze starszych badań, dla których - tak jak w przypadku Cieszyna - brakuje pewnych danych układu stratygraficznego i kontekstu występowania.

W przypadku muszli cieszyńskiej, znalezionej przed wejściem do rotundy, najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że pochodzi ona z jednego ze zniszczonych grobów z otaczającego rotundę cmentarzyska, na co wskazywałby także fakt, że w trakcie badań prowadzonych przez Alinę Kietlińską (1947-1950) były również pochówki wtórne, a kości ludzkie pochodzące ze zniszczonych grobów odnajdywano między innymi w warstwie kulturowej. Brak pewnych wyznaczników chronologicznych zmusza do określenia jedynie ramowo czasu funkcjonowania cmentarzyska, a niejedno znaczne dane na temat samych pochówków pozwalają, jak na razie, na jedynie ogólne stwierdzenia. Dla określenia *terminus ad quem* niezbędne jest ustalenie datowania rotundy, a także relacji, jakie zachodzą między nią a cmentarzyskiem w najstarszym okresie funkcjonowania kościoła.

Muszla św. Jakuba znaleziona na Górze Zamkowej przy rotundzie św. Mikołaja znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Jest to niewielki (5,6 x 3 cm) fragment lewej spodniej części muszli gatunku *Pecten maximus L.*, z dobrze widocznymi żeberkami i stosunkowo głębokimi przestrzeczeniami między żebrkami, od strony wewnętrznej mający barwę różowo - czerwoną (il.21 i 22). Znaleziono go podczas eksploracji prowadzonej przez Georga Raschkego na Górze Zamkowej w latach 1941 - 1942. Ówczesne badania obejmowały wnętrze

⇒ str. 5

# RESTAURACJA BaHus

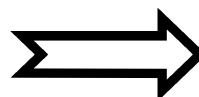
www.bahus.pl

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
ul. 9 Listopada 10  
tel. 33 854 26 72  
kom. 602 831 296

⇒ str. 3 rotundy i niewielki pas wokół niej, odsłaniając w pełni romańską bryłę świątyni i częściowo relikty otaczającego kościół cmentarzyśka.

Fragment muszli całkowicie uszedł wówczas uwadze autora badań i wszelkie informacje dotyczące okoliczności znalezienia dostarczyła metryczka oraz zachowane fragmentaryczne dzienniki badań Raschkego, przechowywane w Archiwum Działu Archeologii Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie.

Muszla pielgrzymia św. Jakuba znajdowała się na złożu wtórnym w świadku profilowym przed wejściem do rotundy, na głębokości 0-1,5 m. Warstwa w której zalegała, miała charakter zasypiskowy i oprócz gruzu kamiennego i ceglano-ego zawierała fragmenty ceramiki późnośredniowiecznej i pojedyncze, niecharakterystyczne fragmenty ceramiki prehistorycznej. Brak więc jednoznacznych przesłanek by stwierdzić, kiedy i w jakich okolicznościach muszla trafiła na cieszyńskie wzgórze zamkowe.

Jan Gryc - „Znalezisko muszli pielgrzymiej z Góry Zamkowej w Cieszynie w: Cieszyńskie Studia Muzealne 4 (2010). str. 57 -66.

Godnym polecenia uzupełnieniem wyprawy szlakami cieszyńskich kościołów może być wspaniałe wejście na znajdującą się tuż obok Wieżę Piastowską. Z mieszczącego się na jej szczycie tarasu widokowego widać bardzo dobrze panoramę obu części miasta, w tym większość obiektów sakralnych. W kierunku południowo – wschodnim widoczny gmach Teatru im. Adama Mickiewicza, wybudowany w miejscu, gdzie stał stary kościół parafialny pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Pierwszy raz wzmiankowany jest w 2 połowie XIII wieku, ale istniał wcześniej. W 1496 roku na miejscu drewnianego kościoła wzniesiono świątynię murtowaną, która przetrwała do 1789 roku, kiedy uległa zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru miasta. *Andrzej Georg*

### Odwiedziny biskupa w parafii

(jest to fragment książki Stanisława Krajskiego pt. „Savoir vivre w Kościele. Podręcznik dla świeckich”. Można ją zakupić w księgarni znajdującej się na stronie [www.savoir-vivre.com.pl](http://www.savoir-vivre.com.pl))

Gdy w naszej parafii pojawia się biskup musimy pamiętać, że my parafianie też jesteśmy wtedy współgospodarzami parafii, że odwiedza nie tylko księdza proboszcza i księży wikarych, ale całą wspólnotę parafialną, że to zatem również nasz honorowy gość. Musimy więc odpowiednio, bardzo uroczyście, się ubrać i wziąć udział w jego przywitaniu i pożegnaniu, dopilnować, by kościół i jego teren był przygotowane odpowiednio na przybycie dostojnego gościa, by, wreszcie, czuł się dobrze i miał świadomość, że jest gościem szanowanym, oczekiwanym z radością.

Może się zdarzyć, że nawiązujemy z nim bezpośredni kontakt, osobiście się z nim witamy i żegnamy, rozmawiamy z nim, przebywamy w jego obecności (np. uczestniczymy w obiedzie wydanym na jego cześć).

Musimy w pełni zdawać sobie sprawę i wciąż pamiętać, kim jest.

Jest to przecież najwyższy święceniami członek hierarchii kościelnej, zwierzchnik kościoła lokalnego – diecezji (ordynariusz) lub **jego pomocnik (biskup koadiutor, biskup pomocniczy)**. Jest to następca apostołów posiadający od momentu przyjęcia sakry pełnię kapłaństwa Chrystusowego. Jak czytamy w „Encyklopedii

katolickiej”: *Perspektywa pełni kapłaństwa ukazuje jeszcze wyraźniej biskupa w roli ojca i pośrednika. W Kościele jako współnocie kultu biskup jest ogniwem naczelnym, warunkującym i kierującym funkcjonowaniem ekonomii sakramentalnej przez posiadających niższe stopnie hierarchiczne, którymi są kapłani i diakoni. W szczególności sposób zależność ta przejawia się w sprawowaniu eucharystii; biskup jest tu w wyjątkowy sposób zaangażowany w powstawanie wspólnoty Kościoła, w której przez eucharystię realizuje się komunika Boga z ludźmi. (...) Funkcją zwierzchnią biskupa jest nadto uczestnictwo w tej części zbawczego posłannictwa Chrystusa, dzięki której jest on zwierzchnikiem nowotestamentalnego Ludu Bożego autorytatywnie prowadzącym ten Lud do ostatecznego celu. Funkcja ta sprawowana w imieniu Chrystusa i w Jego zastępstwie, prócz rzeczywistego zwierzchnictwa (jurysdykcja) uprawniającego do wydawania wiążących nakazów dla członków religijnej wspólnoty, obejmuje nadto zespół innych kompetencji gwarantujących skuteczność przewodzenia Ludowi Bożemu (np. służba). Zwierzchnictwo to jest szczególne ze względu na swoją ontyczną treść oraz sposób funkcjonowania; władza biskupia jest bowiem sakramentalnym skutkiem sakry i stanowi nadprzyrodzoną rzeczywistość zawartą w udzielonej przez konsekrację łasce i wyciśniętym na duszy znamieniu, dzięki czemu biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza i Kapłana i w Jego zastępstwie działają (KK 21).*

Kiedyś widziałem taki obraz. Biskup witał się z radą parafialną. Wszyscy po kolei podawali mu po prostu rękę, aż wreszcie ostatnia osoba uklękła i pocałowała go w pierścień. Wszyscy mówili do niego „księżę biskupie”, choć występował w swych biskupich szatach. Nawet niewierzący w takich sytuacjach skłaniają nisko głowę i tytułują biskupa „Wasza Ekscelencjo”. Obowiązkiem katolika jako osoby wierzącej i zarazem osoby dobrze wychowanej jest przyklęknięcie i złożenie pocałunku na pierścieniu biskupim będącym symbolem władzy Chrystusa.

Tak samo postępujemy zresztą w każdej innej sytuacji, niezależnie od tego w co jest ubrany biskup (gdy jest tylko w sutannie zwracamy się do niego inaczej: „księżę biskupie”).

Podkreślmy jeszcze. Wierzący wymagają od niewierzących uszanowania swoich uczuć religijnych, a w jego ramach również szczególnego uszanowania dla biskupa (oczywiście również dla papieża, kardynałów, ale i kapłanów, zakonników i siostr zakonnych).

I pamiętajmy o tym, że jedną z największych gaf jakie możemy popełnić podczas wizyty biskupa w parafii to nazwanie go gościem. Biskup, taka jest teologia Kościoła, jest w parafii gospodarzem, a proboszcz tylko jego reprezentantem.

Ps. W dniu 20 lutego odwiedzi naszą parafię Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Piotr Greger. Poświęci kaplicę wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.

## Kącik poezji

### Miłość jak słońce

Miłość jak słońce: ogrzewa świat cały  
I swoim blaskiem ożywia różanym,  
W głębiach przepaści, w rozpadlinach skały  
Dozwala kwiatom rozkwitnąć wiośniwym  
I wyprowadza z martwych głazów łona  
Coraz to nowe na przyszłość nasiona.

Miłość jak słońce: barwy uroczeni  
Wszystko dokoła cudownie powleka;  
Żywe piękności wydobywa z ziemi,  
Z serca natury i z serca człowieka  
I szary, mglisty widnokrąg istnienia  
W przędzę z purpury i złota zamienia.

Miłość jak słońce: wywołuje burze,  
Które grom niosą w ciemnościach spowity,  
I tęczę pieśni wieszna na łez chmurze,  
Gdy rozplakana wlatuje w błękity,  
I znów z obłoków wyziera pogodnie,  
Gdy burza we łzach zgasi swe pochodnie.

Miłość jak słońce: choć zajdzie w pomroce,  
Jeszcze z blaskami srebrnego miesiąca  
Powraca smutne rozpromienia noc  
I przez ciemność przedziera się drżąca,  
Pełna tęsknoty cichej i żałoby,  
By wieńczyć śpiące ruiny i groby.

Adam Asnyk

### O miłości mówili... znane i mniej znane cytaty o miłości z okazji Walentynek:

**Miłość** prawdziwa zaczyna się wówczas, gdy niczego w zamian nie oczekujesz. (Antoine de Saint-Exupéry)

**Miłość** to jedyna siła, która zamienia wroga w przyjaciela. (Martin Luther King)

**Żadna** przeszkoda nie może oprzeć się miłości. Miłość przewycięża wszystko. (William Shakespeare)

**Miłość** jest treścią naszego istnienia. Jeśli się jej wyrzekniemy, umrzemy pod drzewem życia, nie mając śmiałości, by zerwać jego owoce. (Paulo Coelho)

**Kochać** się to nie znaczy patrzeć na siebie nawzajem, lecz patrzeć w tę samą stronę. (Antoine de Saint-Exupéry)

**Miłość** nie ma wieku i wciąż się rodzi. (B.Pascal)



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

W szpitalu po operacji leży facet na łożku, a obok siedzi jego żona, uśmiecha się i głaszcze go po głowie. W pewnej chwili on otwiera oczy, patrzy na nią z niedowierzaniem mówi:

- Jak się żeniłem, to ty byłaś koło mnie...
- Tak kochanie.
- Jak złamałem nogę, to ty byłaś ze mną...
- Oczywiście najdroższy!
- Jak rozbiłem samochód, ty siedziałaś koło mnie...
- Tak kochanie!
- Dzisiaj miałem operację i ty również jesteś u mego boku...
- Och!!! - Tak mój kochany.
- Wiesz co? Ty mi pecha przynosisz..

## Z życia parafii



• Tydzień temu, w niedzielę, składaliśmy ofiary na rzecz diecezji bielsko-żywieckiej. W tym dniu - z okazji wspomnienia św. Agaty, księżyą błogosławili chleb.

• W poniedziałek, 6 lutego, trwało „Różańcowe Jerycho”, zakończone jak zawsze mszą św. o godz. 21<sup>00</sup>, której intencją była modlitwa przebłagalna za grzechy przeciw Eucharystii.

• W czwartek Towarzystwo Miłośników Ustronia wspólnie ze Stowarzyszeniem „Czytelnia Katolicka” zaprosiło ustroniaków do sali Czytelni na godz. 16<sup>00</sup>. Zachętą do przybycia była zapowiedź popularyzacji 15 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”. Z zaproszenia skorzystało wiele osób, z czego bardzo ucieszył się gospodarz miejsca, ks. prob. Antoni Sapota. Po raz kolejny przypominał, iż głównym zadaniem reaktywowanej przed kilku laty Czytelni Katolickiej jest odkrywanie korzeni, aby poznać wszystko to, co miało miejsce przed laty a dotyczyło Ustronia, parafii czy poszczególnych rodzin.

Po tej części oficjalnej nadszedł czas, który wykorzystała p. Bożena Kubień, prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia. Podziękowała za możliwość goszczenia w tym miejscu i przedstawiła osoby dzięki którym kolejny tom „Pamiętnika Ustrońskiego” powstał.

W ciągu ponad dwóch godzin mogliśmy dowiedzieć się, co zawiera to wydawnictwo a także zobaczyć - dzięki prezentacji multimedialnej, najciekawsze zdjęcia tam zawarte.

I tak znaleźliśmy się w Ustroniu z XIX wieku, o czym mówi artykuł autorstwa Bożeny Kubień. Następnie Zygmunt Białas zaznajomił nas z historią powstania ustrońskiego Moorbadu, o którego dalszych losach opowiadał Zdzisław Pokorny. Historię pszczelarstwa w Ustroniu przybliżył Michał Pilch a ustrońskie rody, (kontynuacja poprzednich wydań „Pamiętnika”) czyli rodziny Latochów i Gałuszków na podstawie wspomnień Wandy Kosowskiej pokazuje artykuł Bożeny Kubień. W tym momencie warto wspomnieć, że z tej rodziny pochodzi nasz parafianin ks. Alfons Latocha, który zginął w drodze do Dachau, a obecnie znalazł się na liście 22. męczenników, ofiar II wojny światowej - kandydatów na ołtarze.

Jest też w „Pamiętniku” wywiad Elżbiety Sikory z Sylwią Kowalewską, z domu Mac, która przed laty opuściła Ustroń, a bardzo za nim tęskni. Są wspomnienia o rodzicach, o ustrońskich artystach. Jedną z nich, malarką-kolorystką Elżbietą Szolomiak opowiada o źródłach swoich inspiracji. Ten artykuł i osobę artystki „polecała” Anna Guznar.

To, co zostało ukazane i opowiedziane na czwartkowym spotkaniu, było zaledwie wycinkiem informacji zawartych w 15 tomie „Pamiętnika Ustrońskiego”, do kupna którego zostaliśmy zachęcani. Można go kupić w Muzeum Ustrońskim.

Taka dodatkową zachętą do zapoznania się z tym wydawnictwem może być końcowy fragment „Wprowadzenia” do Pamiętnika, autorstwa Alicji Michałek: *A zatem czytamy miejscowe wydawnictwa regionalne i udostępniamy swoje archiwa. Dzielimy się szczegółami z przeszłości, aby pamiętać o nich przyszłość. Naprawdę warto!*

Barbara Langhammer

